Nr. 3. **Kraków, Czwartek 3 Stycznia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „ –	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 .	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppego i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hescheles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Kanclerz Bülow wyłuszcza swoje poglądy na zadania i cele zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego. On także jedzie do Poznania, aby osobiście zbadać stosunki polsko-niemieckie. — Prześladowanie księży polskich w Poznańskiem. — Powrót ustawy przemysłowej do Izby posłów. — Plan porozumienia czesko-niemieckiego. — Odkrycie morderców Hercensteina. — Pożar magazynu jaj w Podwołoczyskach.

Ks. Bülow o kampanii wyborczej.

(Tel. „N. Reformy" z 3 stycznia.)

Berlin. Kanclerz ks. Bülow wystosował do prezydenta Związku państwowego antysocyalistycznego, generała-porucznika Liberta, pismo, w którem wskazuje na to, że sytuacya parlamentarna, w czasie objęcia rządów przez niego nie dawała mu innego sposobu rządzenia, jak tylko przy pomocy najsilniejszej partyi — centrum. Jednakże dla centrum nie zrzekł się on nigdy samodzielności i ani w sprawach religijnych, ani w sprawach kulturnych nie okazał się słabym. Kanclerz odczuwał zawsze, że ten stan zawisłości parlamentarnych obrad od dobrej woli jednej partyi nasuwa obawy, jednakże nie miał powodu do zmienienia go, jak długo centrum nie nadużywało swojej siły parlamentarnej. Gdy jednakże na wiosnę r. z. trzy pilne i niezbędne postulaty, jak kolej żelazna w Afryce południowej, odszkodowanie farmerów i kreowanie urzędu kolonialnego zostały przez centrum i socyalną demokracyę odrzucone, powziął kanclerz postanowienie wystąpienia z całą siłą wobec każdej nowej próby podobnego nadużycia siły przez partye w ważnych sprawach państwowych.

Pewna zmiana w doktrynerskich zapatrywaniach przedstawicieli mieszczaństwa liberalnego i rosnąca niechęć przeciw agitacyi socyalistycznej wywołały w kanclerzu nadzieję, że zmiana sytuacyi parlamentarnej będzie możliwą przy współudziale narodu. W Niemczech niema jednolitej partyi liberalnej, któraby miała zdolność i wolę uprawiania polityki pozytywnej. Ks. Bülow przypomina dalej wystąpienia Eugeniusza Richtera przeciw socyalnej demokracyi oraz wskazuje na wzrastające zrozumienie dla wielkich kwestyj narodowych i oświadcza, że nie spodziewa się wcale, aby z najbliższych wyborów wyszła jednolita partya liberalna, któraby mogła zająć miejsce centrum, jednakże sądzi, że jest możliwem, iż stronnictwa prawicy, narodowi liberali i dalej na lewo stojące grupy wolnomyślne przy odpowiedniem postępowaniu w walce wyborczej zyskały grunt taki, iżby tworzyły większość od wypadku do wypadku.

Bülow wskazuje następnie na zawarcie traktatów handlowych i rozwój handlu i przemysłu. Konserwatyści i liberali okazali się pewnymi we wszystkich wielkich sprawach narodowych. Im więcej na lewicy znajdzie się gotowość do zaspakajania wielkich potrzeb dla kolonii, wojska i floty, tym szerszym i silniejszym może się stać pomost porozumienia. Narodowo usposobione żywioły łatwiej się połączą z innemi partyami mieszczańskiemi w podobnych kwestyach, jeżeli po odpadnięciu możliwości tworzenia się większości czarno-czerwonej odebrano egoizmowi frakcyjnemu centrum możność występowania przeciw rządowi. Przez to, że centrum posługiwało się głosami socyalistycznemi dla utworzenia bloku opozycyjnego, zyskała socyalno-demokracya w rozwiązanym Reichstagu znaczenie.

Otwiera się więc ważne pole działania dla wszystkich żywiołów narodowych. Prawdziwe niebezpieczeństwo reakcyi leży w socyalnej-demokracyi. Wszystko, co gdziekolwiek reakcyjnego w Niemczech się znajduje, zyskuje na sile i słuszności przez socyalno-demokratyczne podkopywanie pojęć o władzy, własności, religii i ojczyźnie. Po frazesowiczu Robespierze przyszedł miecz Bonapartego, a przyjść musiał, aby naród francuski uwolnić od teroryzmu Jakobinów i komunistów.

Gdyby więc „centrum" dnia 13 grudnia z. r. przy pomocy socyalnych demokratów odrzuciło rzeczowy wniosek, musiało się dla strzeżenia porażki rządu rozwiązać parlament. Głosowanie to było wymierzone przeciw związkowym rządom i przeciw narodowej godności. Chcę pracować z każdą partyą, która opanuje wielkie narodowe cele. Gdy te cele są znieważone, tam przyjaźń ustaje. Nikt w Niemczech nie życzy sobie rządów osobistych, jednakże wielka większość narodu niemieckiego nie życzy sobie także rządów partyjnych. Dla cesarza i dla książąt niemieckich nie ma katolików, ani protestantów, lecz są tylko Niemcy, którzy doznają równomiernej ochrony ustaw. Przecież najsilniejsza partya w parlamencie składała się wyłącznie z katolików.

W Niemczech kościołowi katolickiemu powodzi się lepiej, aniżeli w niektórych krajach katolickich, a żaden z przedstawicieli rządu nie myśli o zniesieniu tej równości, ani też o naruszeniu wolności sumienia i prześladowaniu religii katolickiej. W odezwie partyi centrum, wypowiadającej obawę nowej walki kulturnej, widzi kanclerz tylko środek do przeprowadzenia politycznych interesów partyjnych. Mimo, iż niema na świecie państwa któreby więcej od Niemiec dbało o los robotników i ich przyszłość, ich materyalne i duchowe potrzeby; mimo, że niemieccy robotnicy są najwykształceńszymi na świecie, to przecież całe miliony, czy to świadomie, czy nieświadomie należą do partyi, która zmierza do gruntownego przewrotu w państwie i społeczeństwie. Od takich stosunków musi naród niemiecki się uwolnić. Liberalny mieszczanin i wieśniak mają w tem taki sam interes, jak konserwatyści. Chociaż stosunki w poszczególnych okręgach wyborczych wykazują największe różnice, stronnictwa które dnia 13 grudnia stały po stronie rządu, będą musiały zawsze mieć na oku, że zjednoczyła ich wówczas walka o honor i dobro narodu przeciwko: socyalistom, Polakom, Welfom i centrum. Na pierwszym miejscu stawiam socyalną demokracyę, ponieważ każda klęska socyalnej demokracyi będzie przestrogą dla ich ślepej swawoli, wzmocni zaufanie w uspokojenie wewnętrznego rozwoju stosunków i wzmocni stanowisko państwa na zewnątrz, albowiem przez to byłaby utrudnioną ewentualność, aby partya mieszczańska przy pomocy socyal-demokracyi zajęła dominujące stanowisko przeciw innym partyom mieszczańskim.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Łodzi donoszą nam pod datą 2 b. m.:

Wczoraj po południu, gdy orszak pogrzebowy, oddający ostatnią posługę czterem ofiarom, zabitym onegdaj na ul. Dworskiej, dochodził do cmentarza w Dołach, do orszaku pogrzebowego z tyłu dano kilkanaście strzałów. Strzały te ugodziły 24-letniego robotnika Jana Łukaszczyka, który padł trupem na miejscu. Wśród orszaku pogrzebowego strzały wywołały panikę. Sprawcy strzałów zbiegli.

W jednej z dzielnic nastąpiło starcie pomiędzy dwoma grupami robotników. Robotnicy jednej z fabryk, dowiedziawszy się o zamiarze napadnięcia na nich, utworzyli naprędce samoobronę z 15 uzbrojonych ludzi i wskutek wymiany strzałów poległo dwóch członków samoobrony i trzech ze strony przeciwnej. Są prócz tego ranni ze stron obu.

Na Bałutach trwa wciąż nastrój bardzo trwożliwy.

Z Lublina donoszą:

W niedzielę o godz. 6 wieczór na Krakowskiem-Przedmieściu wystrzałami z braungów zabito agenta „ochrony" Klocha. Kloch był przednikiem w trybunale miejscowym i zarazem naczelnikiem ochrony miejscowej. W godzinę później na ul. Bernardyńskiej celnym strzałem z brauninga zabito również agenta „ochrony" Adamczyka. Oddawał on wielkie usługi policyi i dużo osób za jego wskazówkami aresztowano. Adamczyk od dłuższego czasu nie miał żadnego zajęcia i cieszył się wśród mieszkańców jak najgorszą opinią; jak krążą pogłoski, był on serdecznym przyjacielem Klocha. Wykonawcy obu zamachów zbiegli bez śladu, wskutek czego wysłano na miasto silne patrole konne i piesze.

(Tel. „N. Ref." z dnia 3 stycznia).

Zgromadzenie przedwyborcze.

Warszawa. W jednej z wsi pod Warszawą odbyło się wczoraj bardzo liczne zgromadzenie wyborców, urządzone przez partye radykalne i skrajne, na którem uchwalono szereg kompromisowych kandydatur poselskich. Socyalistom przyznano dwa mandaty. Po ukończeniu obrad zgromadzeni w demonstracyjnym pochodzie powrócili do Warszawy. Zaraz jednak za rogatkami pochodowi zastąpiła drogę policya, posiłkowana przez oddziały wojska. Przyszło do gorącego starcia, przyczem wielu demonstrantów odniosło rany.

Zamach na żandarma.

Warszawa. We wtorek o godz. 7 wieczór do przechodzącego ulicą Małą na Pradze wachmistrza żandarmów Andrzeja Rutkowskiego kilku ludzi dało szereg strzałów rewolwerowych. Rutkowski został zabity, sprawcy zbiegli.

Ulgi dla żydów.

Petersburg. Projekt Rady ministrów, tyczący się zmiany praw tymczasowych z dnia 3 maja 1882 r., dotyczących żydów, nie uzyskał zatwierdzenia cara. Bez względu na długie niezatwierdzanie ukazu o nadaniu żydom różnych ulg, jest nadzieja, że ukaz będzie jednakże zatwierdzony bez względu na wszystkie intrygi ze strony „prawdziwie rosyjskich ludzi".

Zabójcy Herceinsteina.

Petersburg. Natrafiono na ślad prawdziwych zabójców byłego posła do Dumy, a głośnego referenta konstytucyjno-demokratycznego projektu agrarnego, profesora Herceinsteina. Zabójcami są mianowicie dwaj robotnicy, należący do organizacyi bojowej czarnej sotni, t. zw. „Związku obrony czynnej". Robotnicy ci przebywają obecnie w Finlandyi. Rząd rosyjski wie o tem, że oni są mordercami Herceinsteina, ale nie czyni nic w celu ich ujęcia i ukarania.

Berlin. Do „Voss. Ztg." donoszą z Petersburga bliższe szczegóły od odkryciu właściwych morderców Herceinsteina. Otóż odkrycia tego dokonali sami przyjaciele zamordowanego, w ten sposób, że wydostawszy album z fotografiami członków bojowej drużyny Związku rosyjskiego narodu, pokazywali je w Teriokach, gdzie morderstwo zostało dokonane, ludziom, którzy byli świadkami tego morderstwa. Ludzie ci pomiędzy fotografiami temi znaleźli rzeczywiście podobizny obu morderców, których nazwiska są: Łazickij i Siergiej Aleksandrów. Przeciw nim weszło już do prokuratora doniesienie karne.

Zamachy bojowców reakcyjnych.

Petersburg. „Riecz" twierdzi, że ma dowody na to, że „Związek ludzi rosyjskich" polecił swej organizacyi bojowej wykonać zamachy na redaktorów dziennika „Riecz", Miliukowa i Hessena — Podobno zamach na ulicy w biały dzień na Miliukowa i pewnego współpracownika „Nowego Wremieni" dokonany został przez organizacyę bojową „Związku ludzi rosyjskich." Dziennik twierdzi dalej, że zamordowanie Herzensteina zorganizowanem zostało przez kierowników tej organizacyi Jaskiewicza i Raczkowskiego i że władza o tem wie.

Hurko-Lidwal.

Petersburg. Hurko, zadowolony z dotychczasowego przebiegu swej sprawy, postanowił pociągnąć do odpowiedzialności prawie całą prasę, uzasadniając wszystkie swoje usprawiedliwienia jedynie tem, że, zdaniem wszystkich zbadanych świadków, nie był on w tej sprawie interesowany materyalnie.

Październikowcy w sojuszu z „czarną sotnią".

Petersburg. Sebastopolski Związek 30 października wszedł w sojusz wyborczy z tamtejszym Związkiem rosyjskiego narodu (czarna sotnia) w celu postawienia wspólnych kandydatów przy wyborach do Dumy.

Strajk szkolny.

Moskwa. Donoszą tu, że w całym ekaterynosławskim okręgu szkolnym wybuchł strajk uczniów szkół średnich, wywołany przez to, że 16 gimnazyalistów zostało za należenie do towarzystw politycznych ze szkoły wykluczonych.

Ekaterynosław. Generał-gubernator wydał rozkaz, aby młodzież zaprzestała uczęszczać na lekcye. Uczniowie uwalniani są bez prawa wstąpienia z powrotem do zakładów naukowych. Ci, którzy będą brać udział w rozruchach, winni być usuwani z granic generał-gubernatorstwa. Kara ta rozciąga się i na rodziców. Dziś wysłano już 6 uczniów.

Uczniowie rewolucyonistami.

Tyflis. W mieszkaniu uczniów szkoły kolejowej braci Machweladich znaleziono czcionki, gotowe artykuły i wiele nabojów.

Niebezpieczeństwo dla okrętów.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Odessy: Z powodu usiłowanego zamachu na okręt „Grigor Merius" nie chcą firmy eksportowe na razie wysyłać okrętów, nie ufając ich personalowi. Firmy te ponoszą znaczne szkody. Banki i stowarzyszenia asekuracyjne nie chcą ubezpieczać ani towarów, ani okrętów.

Echa napadu na Bank kamski.

Petersburg. Student Gankin, który wykonał napad na oddział Banku wołżańsko-kamskiego, został przez okręgowy sąd wojenny skazany na 20 lat katorgi.

Skład bomb.

Mitawa. Policya wykryła tu wielki skład bomb i materyałów wybuchowych w domu kupca Blankenberga. Właściciela domu i jego syna aresztowano.

Zamachy i napady.

Petersburg. Dyrektor policyi w Charkowie, inżynier Rajmand, zamordowany został przez robotników. Sprawców nie schwytano.

Kradzieże.

Kamieniec Podolski. Wskutek uporczywych pogłosek o roztrwonieniu 100.000 rubli w zarządzie miejskim, gubernator wyznaczył komisyę dla dokonania rewizyi.

Moskwa. W nocy zabrano z archiwum sądu okręgowego dowody rzeczowe, składające się z kosztowności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 stycznia.

Strajk szkolny.

Berlin. Donoszą tu z Poznania, że katolickim preparandom seminaryalnym z polecenia kolegium szkolnego wstrzymano wypłatę kwartalnej subwencyi aż do czasu, kiedy zostanie stwierdzonem, że preparandy nie popierają w żaden sposób strajku szkolnego.

Berlin. Dwudziestu pięciu księży polskich, którzy w dziennikach polskich ogłosili odezwę w sprawie strajku szkolnego, pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej na zasadzie § 105 nowej ustawy karnej.

Kanclerz Bülow w Poznańskiem.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą, że kanclerz ks. Bülow uda się niebawem do Księstwa Poznańskiego, aby osobiście zbadać narodowościowe stosunki tamtejsze.

Ustawa przemysłowa.

Wiedeń. Wczoraj rozdano sprawozdanie referenta komisyi Izby panów, Exnera o ustawie przemysłowej. Proponuje on niektóre zmiany dotyczących uchwał Izby posłów, a mianowicie w sprawie przyjmowania zamówień w zakładach gotowych ubrań oraz podejmowania poprawek w razie, gdyby kupujący tego sobie życzył, wreszcie wykluczenia sprzedaży piwa w batelkach z handlu koncesyonowanego.

Ustawa musi więc raz raz jeszcze wrócić do Izby posłów.

Deputacya w sprawach naftowych.

Wiedeń. „Correspondenz Wilhelm" donosi: Deputacya posłów do Rady państwa i Sejmu, w której wzięli udział dr Małachowski, Gervey, hr. Zamoyski i centralny dyrektor Herzel, interweniowała w ministerstwie rolnictwa, aby podnieść na tem miejscu życzenia przemysłowców naftowych przy nowelowaniu galicyjskiej krajowej ustawy naftowej. Życzenia te dotyczą głównie ustawodawczego ustalenia minimalnego wymiaru dla powierzchni pól naftowych, uregulowania systemu akordowego, sprawy autoryzowanych przez władzę kierowników ruchu w przedsiębiorstwach kopalnianych i kwestyi współodpowiedzialności uprawnionego do zysku przy przekroczeniach ustawy naftowej. — Deputacyę zapewniono, że życzenia przemysłu naftowego zostaną możliwie uwzględnione.

Stagnacya na Kolei Północnej.

Wiedeń. W dochodzeniu przyczyn panującej obecnie na Kolei Północnej stagnacyi, zarząd Kolei Państwowych doszedł do wniosku, że jest ona przedewszystkiem skutkiem z jednej strony zbyt szczupłego parku wagonowego, z drugiej zaś szczupłości budynków stacyjnych w Krakowie, Morawskiej Ostrawie i Boguminie. Oba te braki postanowiono jak najrychlej usunąć.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Wiedeń. W Sejmie dolno-austryackim zgłoszono wczoraj wniosek nagły z powodu podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych.

Porozumienie czesko-niemieckie.

Praga. Najważniejszym tematem rozmów politycznych jest tu obecnie plan porozumienia czesko-niemieckiego. Na życzenie samego cesarza mają tu być w najbliższej przyszłości wdrożone rokowania w celu doprowadzenia do porozumienia czesko-niemieckiego na wzór osiągniętego już na Morawach takiegoż porozumienia. Z tego powodu miał nawet cesarz odroczyć swą podróż do Pragi aż do czasu, kiedy to porozumienie przyjdzie do skutku.

Zatarg rosyjsko-japoński.

Paryż. Bawiący tu poseł hiszpański przy dworze rosyjskim oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że zatarg rosyjsko-japoński nie jest bynajmniej tak wielki i zasadniczy, jak go przedstawiła prasa, i że już w najbliższej przyszłości będzie on zupełnie załatwiony.

Podróż ministra Piquarta.

Paryż. Minister wojny Piquart udaje się do do Tunisu w celu zbadania stosunków, panujących w tamtejszych wojskowych koloniach karnych, które, jak wiadomo, na jego wniosek postanowił rząd francuski znieść.

Tulon. Minister wojny Piquart przybył tu wczoraj o godzinie 9 rano. Z tłumu, który się zgromadził licznie przed dworcem, wznoszono okrzyki na cześć Piquarta, Dreyfusa i przeciw Mercierowi. Nie zaszedł żaden wypadek. — Z dworca udał się minister do arsenału, gdzie go powitali robotnicy warsztatowi. O godzinie pół do 10 odjechał minister na pokładzie krążownika „Condé" do Bizerty.

Ceremonie dyplomatyczne.

Madryt. W ceremonii ostatecznego zatwierdzenia oryginalnego dokumentu o konferencyi w Algeciras, wzięli udział reprezentanci wszystkich mocarstw. Następnie odbył się bankiet, na którym prezydent ministrów wzniósł toast na cześć panujących i naczelników państw, których przedstawiciele byli obecni na konferencyi, oraz ku pamięci ks. Almodovaza. Ambasador niemiecki Radovitz podziękował za ten toast i pił na zdrowie pary królewskiej hiszpańskiej i na powodzenie narodu hiszpańskiego.

Sytuacya w Maroku.

Tanger. Wielu zwolenników Rajsulego zostało zabranych do niewoli.

Tanger. W ostatnich 48 godzinach nie zaszło w położeniu nic uwagi godnego. Wojska operują na pustyni. Zamiary ministra wojny Gebbasa są nieznane — Jest prawdopodobnem, że położenie przez dłuższy czas zostanie niezmienionem.

Strajk kolejowy w Bułgaryi.

Sofia. Wczoraj rozpoczął się wielki strajk urzędników i służby na wszystkich kolejach państwowych bułgarskich. W celu uniemożliwienia ewentualnych zaburzeń i ekscesów stacye obsadziła kawalerya. Pociągi na liniach najważniejszych prowadzić będą pionierzy.

Strajk służby tramwajowej.

Kopenhaga. Z powodu dyferencyi co do płac zastrajkowała od rana cała służba elektrycznej kolei miejskiej. Ruch wstrzymano.

Woły serbskie dla Egiptu.

Belgrad. Bank eksportowy zawarł z komendantem wojsk angielskich okupacyjnych w Egipcie umowę o dostawę 500 wołów po 66 centesimów za kilogram żywej wagi.

Włamanie.

Berlin. W zakładzie zastawniczym dokonano ubiegłej nocy włamania i zrabowano 10.000 marek w gotówce, zaś za 5000 marek wartościowych przedmiotów złotych i srebrnych. Sprawcy, którzy mieszkali w sąsiednim hotelu, dotychczas nie zostali wyśledzeni.

Pożar magazynu jaj.

Lwów. „Wiek Nowy" donosi w telegramie z Podwołoczysk, że od wczoraj w nocy stoją w płomieniach tamtejsze magazyny jaj i fabryka firmy Langerhausa. Ratunek niemożliwy, szkoda ogromna. Zakłady ubezpieczone są w „Central Verband für Industrielle" w Wiedniu.

Losy austr. Czerwonego Krzyża.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów austryackiego Czerwonego Krzyża główna wygrana 60.000 K padła na seryę 8195 nr 16, po 10.000 K wygrały serye 11.460 nr. 3 i serya 7451 nr. 4.

Wędrówki przemysłowe po Krakowie.

Nieustająca wystawa budowlana.

I.

Krakowskie Towarzystwo techniczne, mające w dziejach swego ćwierćwiekowego istnienia niejedną piękną kartę, zapisaną w służbie dla sprawy publicznej, a szczególniej dla naszego miasta, ufundowało nową u nas instytucyę, poświęconą rodzinnemu przemysłowi. Na instytucyę tę chcemy zwrócić uwagę i przemysłowców i publiczności.

Przy ulicy Straszewskiego, w sąsiedztwie poważnych gmachów naukowych, tuż obok Akademii handlowej, obrało sobie siedzibę Towarzystwo techniczne. Piękny dom o spokojnej, a gustownej fasadzie, projektu znanego architekty prof. Odrzywolskiego, w dużych salach parteru, w bardzo wdzięcznem połączeniu częścią z półpiętrzem, częścią z pogłębionym parterem, pomieścił wystawę budowlaną. Musimy się zaznajomić z programem tej wystawy.

Inicyatorzy jej zakreślili jako cel główny: bezpośrednią styczność wytwórcy z odbiorcą. Publiczność ma tu zaznajamiać się bezpośrednio z produkcyą krajową na polu przemysłu budowlanego.

Najpożądańszą w tym wypadku jest publiczność budująca, ją ta sprawa najwięcej i w pierwszym rzędzie interesuje. A tu znowu na planie pierwszym stają technicy-budowniczowie. Im przed oczy stawia się krajową produkcyę w różnych gałęziach przemysłu budowlanego i do nich musi być wymierzony apel, aby z tej wystawy korzystali. A dalej idą właściciele realności i kandydaci na tę szczęśliwą kastę ludzi. Taki pan, zanim przystąpi do budowy, zanim się zdecyduje na te lub owe „komforty" w swym przyszłym domu, powinien kilkakrotnie zaglądnąć do pięknej siedziby techników krakowskich i przewertować dobrze cały wystawowy materyał.

Wreszcie wystawa nie będzie obojętną dla szerokich warstw ludności naszej, zawsze z sympatyą witającej każdy objaw żywotności krajowego przemysłu.

Wystawa, zbliżając konsumenta do producenta, wszystko, co obejmuje, ma na sprzedaż. I to jest drugi cel. Nietylko sam pokaz, ale i ułatwienie pozbycia i nabycia. I to musi być konsekwencyą pierwszego. Wszystko, co wystawa obejmuje, zaopatrzone jest w ceny i w nabyciu wszystkich tych przedmiotów pośredniczy zarząd wystawowy, przyjmując nadto zamówienia na cały szereg przedmiotów większych, nie mających stałych cen.

Praktyczne to ujęcie sprawy czyni nową instytucyę tem żywotniejszą, tem większe usługi wyświadczono obu stronom, tutaj sobie schadzkę naznaczającym.

Ale jeden moment tu musimy podnieść, zwykle jako zarzut takim instytucyom stawiany, mianowicie, że one wytwarzają konkurencyę przedsiębiorstwom handlowym, prywatnym, opłacającym podatki i t. p. Już z góry można zaznaczyć, że każdy nowo powstający skład materyałów budowlanych zrobi stokroć większą konkurencyę dawniej istniejącym pokrewnym przedsiębiorstwom, niż nieustająca wystawa. Prywatny kupiec handluje przeważnie artykułem obcego pochodzenia, nadto chcąc żyć, szuka odbiorcy. Wystawa tej ruchliwości mieć nie może i nawet przy najżywszym ruchu może doprowadzić conajmniej do kilku dziesiątków tysięcy obrotu, nie uwzględniając tych transakcyj jakie wynikną z ułatwionego przez wystawę zbliżenia odbiorcy z producentów. Więc nikt poważny po przypatrzeniu się rzeczy nie będzie się wystawy obawiał, aby ona konkurencyę komukolwiek czynić mogła.

Myśl wystawy nieustającej nie jest zupełnie nową. Po wystawie lwowskiej w 1894 r. niezapomniany szef departamentu przemysłu w Wydziale krajowym ś. p. Romanowicz podniósł

myśl urządzenia we Lwowie nieustającej wystawy przemysłu krajowego. Myśl ta w czyn wcielona, przetrwała z rozmaitemi zmianami do dziś dnia.

Inżynier.
(C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 3 stycznia.

Repertuar teatru krakowskiego.
We czwartek: „Moralność pani Dulskiej".
Repertuar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Słodka dziewczyna".

„Figliki". Wczorajsza, czwarta z rzędu „premiera" teatru „pod Marcholtem" należała do mniej udatnych. Zanosiło się na błyski rzetelnego humoru, zwłaszcza po bardzo udatnym i dowcipnym, a z werwą przez p. Zalewskiego wygłoszonym monologu Sowizdrzała „Powitanie karnawału", w którym świetny satyryczny dowcip Nowaczyńskiego znalazł pole do szerokiego i swobodnego rozlania się. Następne jednak numera programu niosły już tylko nudę, a znamionowały „biedę", jak trafnie ocenił autor „Sowizdrzalskich skotopasków". Kabaretowa piosnka Wedekinda „Siedm groszy", odśpiewana z zacięciem przez p. Schillera, ma niejakie zalety dowcipu, ale jej wartość obniża trywialna forma. Zgoła zbyteczne, a nawet niewłaściwem było wprowadzenie satyrycznego monologu, ośmieszającego jednego ze znanych poetów i dramaturgów. W „Piosence dziadunia" p. Nałęcz Kamiński, którego poznaliśmy jako doskonałego rezonera salonowca, dowiódł, że nie ma żadnych zgoła zdolności do odtwarzania kreacyi charakterystycznych. Nawet piosenki p. Zimajer-Rapackiej tym razem nie błyszczały tym dowcipem i werwą, jak poprzednich wieczorów, pomimo że dotykały tematów krakowskich i aktualnych. Ironizowanie pelerynowych emancypantek może tylko bawić w wykwintnej formie wiersza. Talent p. Rapackiej mało znalazł tu pola do popisu.

Sztukę sceniczną reprezentowały dwie jednoaktówki: słabiuchna scena biurowa Courtelina „Pan Badin", grana dobrze przez p. Zejdowskiego i Kamińskiego, oraz gryząca satyrą komedya Okt. Mirbeau „Portfel", w której interesującą i żywą grę rozwinęli p. Zejdowski i p. Wierzejska.

Na sali było bardzo przestronno.

Odwilż. Po śnieżnym dniu noworocznym nastąpił wczoraj znaczny spadek temperatury i lekka odwilż. Śnieg na chodnikach i ulicach, zamieniony w błoto, utrudniał znacznie komunikacyę drogową i kołową. Termometr o godzinie 10 wieczór wskazywał 3 stopnie Celsiusza powyżej zera.

Tramwaj krakowski przyniósł w ubiegłym roku znaczny dochód, tak, że udziały, które w r. 1905 przyniosły 4 i pół procent dywidendy, będą za ubiegły rok znacznie wyższe. Gmina powinna szczerze żałować, że tak intratne przedsiębiorstwo wypuściła swego czasu z rąk i aż do roku 1945 ma związane ręce.

Podwyższenie cen biletów tramwajowych i kart abonamentowych, które miało wejść w życie dnia 1 stycznia b. r., uległo czasowej zwłoce, zapewne z powodu sprzeciwu, jaki wniosła dyrekcya tramwajowa do centralnych władz rządowych.

Swego czasu podaliśmy wiadomość, że z wiosną bieżącego roku, ma być sieć tramwajowa rozszerzona, mianowicie od dworca kolejowego aż do cmentarza i od rogatki Zwierzynieckiej do klasztoru pp. Norbertanek na Zwierzyńcu. Otóż od tego rozszerzenia sieci dyrekcya tramwajowa chwilowo odstąpiła, przedewszystkiem dlatego, ponieważ odnośne plany złożone w magistracie krakowskim, dotąd nie zostały przez gminę zatwierdzone, powtóre zaś ze względu na Wielki Kraków, którego utworzenie pociągnęłoby za sobą wielkie a obecnie nie dające się przewidzieć zmiany w kursie tramwajów i znaczne rozszerzenie sieci. Zapewne więc dyrekcya poczeka, aż sprawa Wielkiego Krakowa wejdzie w stadyum rzeczywistości i aż rogatki akcyzowe przesunięte zostaną poza gminy podmiejskie, które będą wtedy niewątpliwie wciągnięte do sieci tramwajowej.

Popis szkoły dramatycznej p. Przybyłowicza, byłego artysty teatru miejskiego, odbędzie się we czwartek w sali Klubu pocztowego przy ulicy Lubicz. Młodzi adepci sztuki dramatycznej odegrają „Śluby panieńskie" Al. Fredry. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Bilety można wcześniej nabywać w lokalu szkoły dram., ulica Kopernika l. 36.

Kradzież listów amerykańskich. Sąd krajowy wyższy wskutek odwołania się prokuratoryi Arturowi Gostkowskiemu ukaranemu za kradzież listów amerykańskich na poczcie tutejszej dworca kolejowego 6-miesięcznem więzieniem, podwyższył karę na jeden rok.

Zuchwały złodziej. Do mieszkania adwokata dra Gleitzmana przy ul. Grodzkiej l. 39 wszedł wczoraj wieczorem nieznany mężczyzna. W mieszkaniu był wówczas tylko służący, który zapytał nieznajomego, wyglądającego bardzo podejrzanie, czego sobie życzy, a gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, chciał go wyrzucić. Wtedy przybysz odepchnął gwałtownie służącego, wyjął szybko klucz z zamku, zatrzasnął drzwi i zamknął je od strony sieni, poczem zabrawszy klucz uciekł szybko. Służący zamknięty w mieszkaniu wybiegł kuchnią, przez ganek i podwórze na ulicę, ale nieznajomego nigdzie już nie było. Zapewne przybył on do mieszkania dra Gleitzmana w zamiarze popełnienia kradzieży, a zastawszy w niem niespodzianie służącego zamknął go, aby uniemożliwić pościg za sobą.

Ogień kominowy powstał wczoraj koło 7 wieczór w kamienicy p. Ludwika Bobowskiego przy ul. Zwierzynieckiej l. 32, zapewne wskutek nienależytego oczyszczenia kominu z sadzy. Straż pożarna miejska ugasiła pożar w kilku minutach. Szkody nie ma żadnej.

W szale umysłowym. Niejaki Roman, 20-letni młodzieniec, w nagłym napadzie szału zaczął koło 7 wieczór wyprawiać w ul. św. Marka głośne krzyki i zaczepiać przechodniów. Pogotowie ratunkowe, zawezwane przez policyę, chciało odwieźć nieszczęśliwego młodzieńca do kliniki, ale natrafiło na taki opór z jego strony, że ledwie sześciu ludzi zdołało go ubezwładnić i to przy użyciu kaftana bezpieczeństwa. Chorego umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Jest on synem odźwiernej szkoły miejskiej przy ul. św. Marka l. 28.

Z kroniki wypadków. Maryanna Pokrywa, staruszka 74-letnia, upadła wczoraj wieczorem na chodniku w ul. św. Katarzyny i zwichnęła rękę w stawie barkowym. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Po południu przyprowadzono na stacyę ratunkową Władysława Nowaka, 30-letniego wyrobnika, którego jakiś znajomy ugodził w szynku kuflem w głowę, raniąc go ciężko w czoło. Również opatrzono na stacyi niejakiego Karola Kaplika, 53-letniego wyrobnika, pobitego i zranionego w ciemię i czoło przez żonę i współlokatorów.

Tragedya rodzinna. Z Marmarosz Sziget donoszą o wstrząsającej tragedyi rodzinnej, która się tam rozegrała w dniach ostatnich. Oto włościanin miejscowy nazwiskiem Baga, nie mając środków do życia, postanowił wyjechać do Ameryki na zarobek. Żona usiłowała długi czas odwieść go od tego zamiaru, kiedy jednak perswazye jej nie pomagały, ponieważ Baga uparł się przy swojem, nieszczęśliwa kobieta wraz z dwojgiem dzieci odprowadziła go na dworzec, poczem pobiegła przed pociąg, którym mąż jej odjeżdżał, i wraz z dziećmi rzuciła się pod koła lokomotywy.

Lawina. Z Amstetten donoszą: Wskutek odwilży spadła wczoraj w pobliżu tutejszej stacyi kolejowej olbrzymia lawina śnieżna, która zasypała tor kolejowy. Wskutek tego pociąg pospieszny do Wiednia spóźnił się o trzy godziny.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował lustratora lasów i dóbr państwowych, Maksymiliana Paliasa w Drohobyczu radcą leśnictwa w VII randze z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

Losy krakowskie.

Na wczorajszem ciągnieniu losów m. Krakowa dalsze wygrane po 60 koron (główne wygrane wymieniono we wczorajszym numerze „Nowej Reformy„*) padły następujące losy:

29, 50. 140. 253. 256. 335, 364. 386, 442, 492, 494. 564, 567. 573, 577, 652. 653 687. 827, 832. 842, 893. 916. **1111,** 259. 287, 312, 432, 546. 728. 802, 809, 833. **2092**, 128, 472. 638, 670, 907, 922, 943, 994. **3261**. 343, 356, 366, 386. 477, 584, 633, 644, 956. **4068**, 094, 118, 318. 329, 357, 678, 707. 714, 765, 793, 826, 852. 897, 915, 963. **5160,** 463, 553, 557. 676. 711, 749, 795, 831. 866. **6003,** 013, 044, 103, 315, 354. 412. 427, 537, 576, 625, 676, 689. 993. **7190,** 318. 429, 631. 714, 721, 828, 929, 949 960. **8050,** 064. 169. 218. 263. 277. 312. 401. 403. 494. 555. 614, 620. 855, 957. **9122**, 214. 291. 319. 381, 422. 529. 537. 575, 591. 630. 690, 832, 939, 956, 985. **10.023,** 043, 057. 487, 590, 616. 651, 666. 668. 869. **11.007**. 025. 118. 140, 326. 382, 394, 516. 586. 686. 753, 765, 802, 847, 916. 966, 973. **12.081,** 184, 221. 324. 459. 537. 615. 627, 717, 828, 855. **13.091**, 162. 280. 282, 376, 502, 576, 594, 673, 696, 714. 801. 804, 820, 823. **14.045**, 058, 099, 131, 159, 168, 317, 354, 363, 414, 451, 503, 669, 686, 707, 767, 780, 817, 826. **15.065**, 072, 693, 151, 256, 362, 419, 434, 443, 513, 577, 579, 790, 621, 660, 699, 854, 867, 984. **16.076**, 175. 191, 250, 327, 342, 389. 392, 428. 509, 523, 659, 705, 926, 961. 974. **17.149**, 158, 264, 353, 419, 508, 511, 581, 623, 659, 678, 698. 805, 839, 908, 912, 973.

18.001, 045, 163, 214, 242, 260, 311, 376. 497, 525, 530, 559. 634 646, 710, 712, 787, 901, 909, 912, 998. **19.**029, 104, 123, 136, 328, 363, 458, 463, 565, 570, 660, 756, 940, 996. **20.**000, 050. 071. 240, 317, 322, 405, 529, 568, 628, 743, 765, 838, 865, 878. 901, 925. 932. 996. **21.**194, 219, 232, 256, 243, 291, 423, 567, 607, 704, 945. 975. **22.**006, 010. 020, 045, 113, 164, 214, 272, 285, 333, 383, 412. 416, 419. 475, 568, 580, 588. 659. 712. 732. 853. 870, 896, 899, 946. **23.**053. 070, 116, 158, 307. 325, 341, 385, 430, 649. 650. 651, 737. 892. 936, 956, 963. **24.**050, 060. 085, 142, 181. 204. 502, 554, 632, 654, 727. 785, 873, 875. **25.**026, 033, 162, 345, 378, 384. 415, 494. 749. 823. 960, 995. **26.**318, 345, 455, 531. 557. 561, 645, 693. 756, 897. 933, 970, 995. **27.**000, 356, 374, 422. 457, 485, 520. 524, 557. 680. 838, 856. 979. **28.**009, 034, 082. 084, 212. 270. 232, 366. 377, 472. 560, 673. 710, 949. **29.**023, 069, 126, 147. 189, 278, 302, 364, 446. 499, 549, 576, 742. 909, 955. **30.**040, 190, 249. 272, 318, 328, 388, 421. 482, 518, 523, 614, 619, 781, 848.

31.020, 069, 149, 197, 221, 233, 249, 328, 387, 421, 972. **32.**040, 149, 296, 314, 375, 494, 496, 560, 656, 685, 710, 721, 749, 768. 769, 803, 821, 841. **33.**029, 033, 251. 356, 604, 705, 996. **34.**008, 115, 140, 372, 384. 449. 483, 694, 821, 852. **35.**074, 105, 151, 153, 467, 533, 565, 624, 660, 667, 683, 717, 756, 768, 779, 811 864, 956, 995. **36** 010. 095, 224, 323, 330, 347, 480, 563, 654, 680, 698, 712, 836, 863. **37.**087, 264, 341, 343, 373, 440, 469, 586, 873, 879, 933, 997. **38.**079, 156, 178. 221, 254, 274, 439, 521, 608, 846, 864, 866. **39.**020. 038, 040, 110, 217, 390, 428, 515, 526, 643, 717. 752. 781. 984, 989. **40.**041. 203, 410, 423, 436, 503, 515, 828, 871, 906, 911, 958, 977. **41.**083, 146. 155, 167, 255. 389, 396, 398, 557, 586. 767. **42.**021. 045, 058, 110, 269, 334, 368, 396. 461. 508, 624, 697, 744, 749, 797. 921. 941, 966. 977. 987, 989, 998. **43.**008, 159, 287. 289, 431, 432. 479, 621, 657, 824, 891, 917, 921. 937. 995. **44.**062, 077, 115, 206. 227. 276, 279. 573, 749. **45.**162, 213, 241, 266, 426, 442, 455, 495, 657. 801, 816. 835.

46,114, 192, 240, 315, 403, 564, 607, 787, 814, 939; **47.**026, 040, 063, 074, 259, 335, 358, 405, 534, 658, 808. **48.**272, 343, 344, 349, 359, 488, 442, 867, 911; **49**·003, 215, 315, 468, 495, 542, 635, 643. 737, 774, 869, 882, 886 934, 946, 986, 992. **50.**116. 166. 218, 227, 233, 314, 380, 384. 494. 506, 593. 717, 737, 743. 908, 958, 967. **51.**133, 172, 216. 269, 331, 346, 385, 475, 483, 518, 602, 621, 663, 688. 780, 929, 947, 981; **52.**190, 390. 469, 591, 973. **53.**179, 193, 276, 347, 352, 375, 444, 461, 514, 613, 619. 719, 722, 723, 736, 740. 823. 847, 914, 961. **54.**002, 060, 100, 134, 188, 720, 729, 812, 860, 992, 995. **55.**055, 072, 048, 139, 247, 291, 297, 305, 337, 439, 459, 644, 700, 838, 915, 930. **56.**011, 098, 174, 441, 582, 596, 627, 744, 767, 983. **57.**057, 185, 203, 208, 309, 390, 395, 402, 444, 498, 648, 755. **58.**000, 004, 015, 113, 152, 154, 164, 187, 191, 227, 367, 407, 412, 504. 708. 841. 862. 889. 895. 900, 951. 976, 989. **59.**252, 285, 311. 360, 529. 585. 705. 985, **60.**295, 555, 574, 734 792. 796. 829, 830. 838, 948. **61.**166, 180. 220. 495. 577. 863. 942. — **62.**034. 116. 138, 229. 267, 364, 556, 657, 753, 800, 817, 890.

63.123, 496, 518, 550, 603. 641, 657, 730, 872, 901. **64.**078, 080, 105, 159, 189, 213, 251, 262. 283, 304, 306, 355, 486, 525. 532. 592, 623, 673, 889, 904. **65.**053, 089, 181, 188, 210, 444, 557, 567, 586, 629. 732. 766, 817, 867. **66.**025, 137, 141. 152, 286, 305, 621, 794, 831, 859, 875, 885, 923, 968, 983. 998. **67.**054. 077, 088, 107, 177, 221. 223. 259. 268. 334, 375, 487, 529, 606, 754. 769. 788, 835, 876, 924. **68.**150. 174. 180. 194, 266, 548 569, 572, 611, 621. 935, 982. **69.**016. 058, 077, 136, 138. 173, 304. 373, 511, 633. 707. 859, 922. **70.**037, 349. 461. 547, 557, 673, 753. 770. **71.**018, 080, 299. 375, 407. 422. 480. 529. 590. 740, 753, 772. 819, 824, 839. **72.**073. 089. 121, 141, 166, 182. 192. 382. 412. 539, 570, 576, 581, 675, 770, 832, 835, 910, 934. **73.**026. 076, 213, 276, 300, 330. 396, 466. 470, 503, 865, 891. 910. **74.**108. 134, 203, 344, 396, 533, 581, 600, 663, 743, 748, 839, 933.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Zamiast podziękowań Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim, którzy swoją obecnością uczcili pamięć zmarłej naszej ukochanej żony, matki i babki ś. p. Jadwigi z Dobrzyńskich Łysakowskiej — składamy na zakład Zurowskiej 10 koron.

Mąż, córka, zięć, wnuczki.

Kraków, 2 stycznia 1907.

HENRYK VORZIMMER, urzędnik domu bankowego p. Alberta Mendelsburga, zmarł w 33 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 2 po południu, z domu przy ulicy Krakowskiej, Nr 17.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 2 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 275·25. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 288·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. —·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 253·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 23·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. —·—. Clary 40 zł. m. k. 141·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 88·—. Losy m. Krakowa 20 zł. —·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. —·—. Ofen 40 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 179·—. Czerw. krzyż austr. T. 10 zł. —·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 57·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 74·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 164·45. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 503·50.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.